

Po tygodniu spędzonym głównie na rozmyślaniu, czym jest właściwie kolejny projekt Romy, wracamy na boisko. W niedzielne południe zespół Giallorosich podejmie na własnym boisku Atalantę Bergamo, próbując odnieść pierwsze zwycięstwo w tym sezonie na własnym boisku i zmyć plamę po fatalnym występie w Turynie. Ostatniej kolejki do udanych nie zaliczą też goście, którzy polegli u siebie 1-5 w pojedynku z Torino. Obydwie ekipy mają więc wiele do udowodnienia.

Niedzielny mecz będzie sto pierwszym pojedynkiem między obydwojema drużynami w Serie A. 47 z dotychczasowych spotkań wygrali Giallorossi, 22 piłkarze Atalanty, a 31 razy padały remisy. Jeżeli chodzi o spotkania rozegrane w Rzymie, lepszym bilansem wykazać się mogą oczywiście Giallorossi. Zespół Romy wygrywał na własnym boisku 33 razy przy 4 wygranych drużyny z Bergamo. Giallorossi legitymują się ogólnie serią sześciu zwycięstw jeśli chodzi o mecze na własnym boisku. Zespół z Bergamo nie wygrał w Rzymie od 25 maja 2003 roku. Takich statystyk nie ma zespół Romy na Stadio Atleti Azzurri d'Italia, gdzie dla przykładu w sezonie 2008/2009 przegrał 0-3, a w poprzednich rozgrywkach poległ w stosunku 1-4. Owa porażka była jedną z najgorszych w sezonie z Luisem Enrique. Z pojedynków z zespołem Nerazzurich z poprzedniego sezonu wiążą się zarówno przykre jak i bardzo dobre wspomnienia. W piątej serii spotkań poprzedniego sezonu, zespół Luisa Enrique wygrał bowiem z Atalantą w Rzymie 3-1 i było to pierwsze zwycięstwo drużyny przed własną publicznością.

Wówczas, po pięciu meczach, zespół Romy zajmował w tabeli szóste miejsce z ośmioma punktami na koncie i z bilansem bramkowym 6-4. Giallorossi mieli za sobą wygrane z Parmą i właśnie Atalantą. Dziś sytuacja wygląda nieco gorzej. Roma ma na koncie właśnie osiem oczek, z tym że po sześciu meczach i zajmując ósme miejsce w tabeli traci już dystans do trzecich Lazio i Interu, nie wspominając o Juventusie i Napoli, które zdobyły do tej pory dwa razy więcej punktów. Znamienny jest też bilans bramkowy, 12-11 (9-11 na murawie). Zespół Zemana w pięciu meczach rozegranych na murawie zdobył tylko pięć punktów, wygrywając jedynie z Interem. Pozostałe trzy oczka, Giallorossi otrzymali walkowerem z winy Cagliari. W mediach pojawiły się jednak głosy, iż w związku z wnioskiem złożonym przez klub z Sardynii, są szanse, iż pojedynek może zostać powtórzony. Ogólnie zespół Romy wystartował do nowych rozgrywek w nieco gorszym stylu niż przed rokiem.

Obecnie, poza występem i wygraną w Mediolanie, o drużynie Zemana nie można powiedzieć niczego dobrego. W oczy rzucają się trzy ostatnie występy, gdzie zespół Romy stracił aż osiem z dziewięciu punktów będących w puli, gdzie zakładano jedynie ewentualną stratę trzech oczek z Juventusem i to po walce. Niestety, porażki z Bologną i Juventusem oraz remis z Sampdorią nie były dziełem przypadku czy braku szczęścia, a fatalnej postawy zespołu Zemana. W meczu z zespołem Rossoblu zawiodła defensywa, w pojedynku z Sampdorią słabo spisał się atak, z kolei pojedynk z Juventusem był podsumowaniem tragicznej postawy obydwu formacji. Kibiców bolą szczególnie punkty stracone na własnym boisku. W meczu z Bologną Roma prowadziła do przerwy 0-2, aby oddać inicjatywę rywalom i ostatecznie nie ugrać choćby oczka. Pewne trzy punkty mieli też gracze Zemana zaraz po przerwie spotkania z Sampdorią. Zespół Romy prowadził 1-0, a już po minucie drugiej odsłony Sampdoria zmuszona była grać w dziesiątkę. Wydawało się, że kolejne gole dla Giallorossich są kwestią czasu. Tymczasem to zespół z Genui zdobył gola na 1-1 i był w pewnej chwili bliski wyjścia na prowadzenie. Giallorossi tymczasem, przez 45 minut gry w przewadze, zdołali jedynie stworzyć jedną groźną okazję i to w dosłownie ostatniej akcji meczu.

Przed tygodniem, w Turynie, zobaczyliśmy na boisku defensywę z meczu z Bologną i ofensywę ze spotkania z Sampdorią. Prowadzący w tabeli Juventus obnażył wszystkie braki Romy, od taktyki po przygotowanie fizyczne. Aby w zasadzie zakończyć po 20 minutach spotkanie, wystarczyło rzucenie trzech długich piłek za linię obrony Romy. Raz na granicy pola karnego faulował Taddei, co zakończyło się na rzucie wolnym wykorzystanym przez Pirlo. Potem przy podobnej akcji, zespół tak wracał do obrony, że Leandro Castan musiał bronić strzał ręką na 12 metrów od bramki. W końcu przy trzecim голу, Matri znalazł się zupełnie sam przed Stekelenburgiem i nikt w tym wypadku nie zdążył nawet sfaulować napastnika Juventus. Niezgrana i zbyt wysoko ustawiona defensywa Giallorossich, brak agresji w środku pola i brak ogólnej pomocy ze strony głównie De Rossiego i Tachtsidisa w działaniach obronnych, przyczyniły się do tego, że spotkanie zakończyło się po dwudziestu minutach. Później Turyńczycy naruszali jeszcze trzy razy konstrukcję bramki Romy. Giallorossi przejęli inicjatywę około 60 minuty, choć był to raczej wynik oszczędzania sił na Ligę Mistrzów przez rywali. Ostatecznie zakończyło się fatalną porażką 1-4. W ostatnich trzech meczach Roma zdobyła więc jedno oczko, strzelając przy tym cztery, a tracąc osiem bramek w stylu najsłabszych drużyn ligi. Po kolejnym fatalnym występie, w mediach i wśród kibiców zaczęto zastanawiać się, zresztą słusznie, czym tak naprawdę jest kolejny projekt Romy. Palcem graczom, pogroził po meczu w Turynie Walter Sabatini, który mówił o „przewartościowaniu” niektórych nowych transferów. Palcem mediom, pogroził z kolei na konferencji prasowej Franco Baldini, który część winy próbował rzucić na media. Jutro, zdaniem kierownictwa Romy, powinniśmy otrzymać poważną odpowiedź na pytania stawiane przez opinię publiczną.

W fatalnych nastrojach są też po ostatnim weekendzie gracze Atalanty. Zespół z Bergamo przegrał w niedzielę u siebie aż 1-5 z Torino, co podważyło mocno pozycję trenera Colantuono. Czy była to jednorazowa wpadka? Dotychczasowe wyniki mogą wskazywać, że tak. Wcześniej zespół Nerazzurri zdobył bowiem siedem punktów w pięciu meczach i te, w których nie zdobył punktów, przegrywał jednym golem. Oficjalny sezon rozpoczęli gracze z Bergamo od trzeciej rundy Coppa Italia. Tam pokonali z łatwością 2-0 Padovę. Tak dobrze nie było już na inaugurację sezonu, gdzie zespół Colantuono przegrał na własnym boisku 0-1 z Lazio. Zdecydowanie lepiej było później, gdy Atalanta niemal wygrała trzy mecze z rzędu. Niemal, gdyż w drugiej kolejce gol Ekdala w doliczonym czasie gry odebrał dwa oczka w pojedynku z Cagliari. Ów remis mógł nieco podciąć skrzydła drużynie Atalanty, gdyż zespół walczył przez pół godziny w dziesiątkę, bramkarz Consigli obronił dwa rzuty karne, a mimo tego rywal zdołał wyrównać w jednej z ostatnich akcji. Tak się jednak nie stało, dwa tygodnie później, po przerwie reprezentacyjnej, zespół Atalanty wygrał na San Siro z Milanem, w pełni zasłużenie, po bardzo dobrym spotkaniu. Wynik 1-0 gracze Nerazzurri powtórzyli tydzień później wygrywając na własnym boisku z Palermo. Po trzech dobrych występach przyszedł czas na drugą porażkę w sezonie. W Catanii nie wystarczył gol Moraleza. Rywal bowiem trafił dwukrotnie.

I tak do ostatniej niedzieli, drużyna Colantuono legitymowała się bilansem bramkowym 4-4. Zespół cechowała przede wszystkim bardzo dobra gra defensywy. Gra obronna nie wyszła zdecydowanie drużynie z Bergamo w meczu z Torino. Zespół Colantuono przegrał u siebie aż 1-5, ponosząc jedną z największych domowych porażek w historii. Co ciekawe, to drużyna Atalanty prowadziła 1-0 i wzorem poprzednich spotkań mogło wydawać się w tym momencie, że właśnie takim wynikiem zakończy się spotkanie. Niestety, zespół z Bergamo musiał po raz trzeci zasmakować w tym sezonie przegranej. Obecne występy dają Atalancie szesnaste miejsce w tabeli z pięcioma punktami na koncie. Warto jednak wspomnieć, iż zespół wystartował do rozgrywek z dwoma ujemnymi punktami w związku z ostatnią aferą ustawiania spotkań. Gdyby nie to, Denis i spółka zajmowałiby trzynastą pozycję z siedmioma oczkami na koncie czyli z tylko jednym mniej od Gialloroschi.

Forma Romy:

29.09.2012, 6 kolejka Serie A: Juventus - ROMA 4-1 (Osvaldo)

26.09.2012, 5 kolejka Serie A: ROMA - Sampdoria 1-1 (Totti)

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: Cagliari - ROMA **0-3** - walkower

16.09.2012, 3 kolejka Serie A: ROMA - Bologna 2-3 (Florenzi, Lamela)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Inter – ROMA **1-3** (Florenzi, Osvaldo, Marquinho)

Forma Atalanty:

30.09.2012, 6 kolejka Serie A: ATALANTA – Torino 1-5 (Denis)

26.09.2012, 5 kolejka Serie A: Catania – ATALANTA 2-1 (Moralez)

23.09.2012, 4 kolejka Serie A: ATALANTA – Palermo **1-0** (Raimondi)

15.09.2012, 3 kolejka Serie A: Milan – ATALANTA **0-1** (Cigarini)

02.09.2012, 2 kolejka SerieA: Cagliari – ATALANTA 1-1 (Denis)

Wydaje się, że po blamażu z Juventusem, trener Zeman powinien pozmienić to i owo w wyjściowym składzie. Pierwszą niespodzianką może być puszczenie w bój od pierwszych minut 18-letniego Marquinhosa. Młody Brazylijczyk miałby jednak wystąpić tym razem na swojej nominalnej pozycji czyli na środku defensywy, zastępując będącego w nienajlepszej formie Burdisso. Taką zmianę sugerują przynajmniej ostatnie treningi. Ostatni dni pokazują też, że do wyjściowego składu powinni wrócić Piris i Destro. Pierwszy zmieni Taddeiego, drugi Lamelę. Pozyskany z Genoi napastnik był próbowany w tygodniu także na lewej stronie ataku, gdzie grywa od początku sezonu Totti. Analizując treningi wydaje się, że do zmian nie powinno dojść w linii pomocy. Wiele zależy będzie od kondycji Bradleya, który wydaje się wracać do optymalnej formy fizycznej po ponad miesięcznej kontuzji mięśni uda. W kadrze nie zobaczymy na pewno kontuzjowanych Pjanica i Lobonta oraz Dodo, który w czwartek zaczął w końcu treningi z grupą. W zespole gości zabraknie wielu kontuzjowanych nazwisk oraz środkowego obrońcy Lucchiniego, który zdążył nazbierać już cztery żółte kartoniki.

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Piris Marquinhos Castan Balzaretti

De Rossi Tachtsidis Florenzi

Destro Osvaldo Totti

Kontuzjowani: Lobont, Pjanic

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Nego, Julio Sergio, Tallo, Dodo

Przypuszczalny skład Atalanty:

Consigli

Raimondi Matheu Peluso Brivio

Schelotto Cigarini Cazzola Moralez

De Luca

Denis

Kontuzjowani: Stendardo, Marilungo, Radovanovic, Ferreira Pinto, Capelli, Carmona, Bellini, Biondini, Manfredini

Zawieszeni: Lucchini

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- niedzielny mecz poprowadzi Luca Banti, arbiter dosyć szczęśliwy dla Giallorossich. Z 13 spotkań przez niego prowadzonych Roma wygrała 8 (ostatnie 1-0 z Palermo z poprzedniego sezonu), zremisowała 3 (ostatnie 0-0 z Chievo z poprzedniego sezonu) i przegrała 2 (ostatnie wyjazdowe 0-2 z Udinese z poprzedniego sezonu). Bilans Atalanty w meczach prowadzonych przez arbitra z Livorno to 3 zwycięstwa, 1 remis i 4 porażki,

- Roma zdobywa bramki na własnym boisku od 25 oficjalnych spotkań, w sumie Giallorossi trafiali w tym czasie do siatki rywali 51 razy. Po raz ostatni, kibice nie

obejrzeni gola na Stadio Olimpico 7 maja 2011 roku (0-0 z Milanem),

- choć Giallorossi od półtorej roku trafiają do siatki przed własną publicznością, nie zdołali wygrać w Rzymie od 11 kwietnia 2012 (3-1 z Udinese), od tamtej pory kibice obejrzeni na Olimpico 4 remisy i 2 porażki,

- Zdenek Zeman ma w październiku najgorszą średnią zdobywanych punktów (1,24 na mecz), składa się na to 31 wygranych, 26 remisów i 39 porażek. Gorszą miałby w czerwcu (1,06), jednak wówczas rzadko rozgrywane są mecze,

- Atalanta nie wygrała, ba nie zdobyła punktu na Olimpico od 25 maja 2003 roku, później sześć razy zwyciężali Giallorossii. Remisu w pojedynkach obydwu klubów w Rzymie brakuje od 23 maja 1993 roku. Od tamtej pory 10 razy wygrywała Roma, a 3 razy zespół z Bergamo.

Ostatnie potyczki zespołów:

26.02.2012: Atalanta – ROMA 4-1 (Marilungo, Denis **x3** – Borini)

01.10.2011: ROMA – Atalanta 3-1 (Bojan, Osvaldo, Simplicio – Denis)

11.04.2010: ROMA - Atalanta 2-1 (Vucinic, Casetti - Tiribocchi)

29.11.2009: Atalanta – ROMA 1-2 (Ceravolo – Vucinic, Perrotta)

15.02.2009: Atalanta – ROMA 3-0 (Capelli, Doni **x2**)

Autor: abruzzi